

## KONKURS LITERACKI

## PROZA

*Stacja*

- Maciej! Uśmiechnij się w końcu! - wydełam usta, patrząc na chłopaka.
- Przecież wiesz, że nie lubię zdjęć... - jego usta wygięły się w grymasie, poprawił swoje dłonie na moich biodrach i musnął ustami moją szyję.
- Możesz to po prostu zrobić dla mnie?- zapytałam, patrząc na niego groźnie, po czym przyłożyłam do oka różowy aparat, czekając aż chłopak przyjmie ustaloną pozę. Chłopak się uśmiechnął, po twarzy było widać, że się rozluźnił.
- Dla ciebie? Dla ciebie zrobię wszystko, do końca moich dni będę robił.

**Dwa lata temu, 7.04.2017**

Czekam na niego już chyba dwadzieścia minut. To wszystko przez to, że znów pociąg miał opóźnienie. Wykręcam swoją zwiewną sukienkę, pogniotłam już ją na dole z każdej strony. Stresuję się trochę, spotkanie z Maciejem jest przeze mnie wyczekiwane już od roku. Poznaliśmy się w internecie, od razu przypadliśmy sobie do gustu. Całonocne rozmowy przez telefon czy komunikatory sprawiły, że dziś nie umiemy już bez siebie żyć. W końcu przyjechał. Uśmiecham się szeroko, czując jak stres, zbierany przez ostatnie dni, kumuluje się we mnie i tworzy ogromną kulę w gardle. Rozglądam się, próbując dostrzec chłopaka. Nagle wysiada, ciężko go nie odróżnić od reszty osób. Ma całe dwa metry, zarost otula całą jego twarz, pełne usta, duże oczy i potargane włosy, to jego znaki rozpoznawcze. Dostrzegł mnie i widzę, jak na jego twarz zaczyna wkraczać ogromny uśmiech, podobny do mojego. Jest już coraz bliżej, nie potrafię się powstrzymać i zaczynam biec w jego stronę, nie zwracając uwagi na nikogo innego. Tylko na niego. Maciej rozłożył ręce i kiedy byliśmy już blisko siebie, po prostu wtuliłam się w niego, chowając swoją twarz w jego klatce piersiowej. Czułam, jak się unosi pod wpływem śmiechu.

- Czemu się śmiejesz? - zapytałam lekko w szoku, patrząc się na niego, wciąż trzymając ręce wokół jego ciała.
- Jestem szczęśliwy. Tak właśnie to sobie wyobrażałem, malutka - po tych słowach poczułam jak jego usta stykają się z moim czołem. Wiedziałam już wtedy, co będzie moją przyszłością.

**Dwa lata temu, 4.05.2017**

- Wstawaj, leniu! - krzyknęłam, rzucając poduszką w Macieja.
- Rozumiesz, że mamy wolne od szkoły?! Chcę się wyspać, daj mi to zrobić, proszę... - mruknął chłopak, nie odrywając głowy od poduszki, na której leżał.
- Maciej, chcę iść na plażę. Nie przyjechaliliśmy tutaj po to, żeby siedzieć w hotelu i czekać do piątnastej, aż się wypisz.
- Pięć minut!
- Piętnaście minut temu minęło, zapraszam! - zaśmiałam się i podsunęłam mu gorącą kawę na stolik obok głowy.
- Jesteś najgorsza - mruknął chłopak, podnosząc się do pozycji siedzącej.
- Jesteś najlepszy - spojrzałam się poważnie na niego i wydełam usta. Będąc lekko w szoku,

## KONKURS LITERACKI

## PROZA

uśmiechnął się. Pociągnął mnie za kołcówkę mojej, za dużej, koszulki i usadowił mnie na swoich kolanach.

- Kocham cię. Każdą chwilę z Tobą, każde wspomnienie z Tobą, każdą część Ciebie. Wszystko w Tobie kocham - czułam jak robię się czerwona, a na moją buzię wkrada się ogromny uśmiech. Nigdy mi tak nie powiedział.

- Ja ciebie też kocham, Maciej.

**Dwa lata temu, 25.12.2017**

- Szybciej! Pociąg nam odjedzie, jeśli się nie ruszysz! - krzyknęłam, pędząc przez zbiorowisko ludzi na odpowiedni peron. Maciej jak zwykle się obijał, będąc gdzieś w tyle. Oczywiście, jak na złość, kiedy potrzebowaliśmy pięć minut więcej, pociąg przyjechał na czas i zaraz odjedzie, jeśli chłopak za mną nie zacznie szybciej biec. W ostatnim momencie udało nam się go złapać. Weszliśmy cali zdyszani. Wiedziałam, że jutro będziemy leżeć z gorączką w moim domu. Wracamy właśnie z Bydgoszczy do Łodzi, pierwszy dzień świąt spędzaliśmy z rodziną Macieja. Drugi spędzamy z moją. Trzeci mamy nieokreślony, póki co. Odłożyliśmy nasze bagaże i rozsiedliśmy się na swoich miejscach.

- Wiedziałem, że zdążymy. Nie wiem, po co tak krzyczałaś na mnie, wszyscy się na mnie patrzyli. Maciej teatralnie wywrócił oczami, zaśmiał się cicho i ucałował mój polik, dodając, że mnie kocha.

Po kilku minutach, czułam, jak jego oddech się uspokoił. Lekko się wychylając, zauważyłam, że zasnął. Spojrzałam na swój nadgarstek, widniała na nim bransoletka z naszymi imionami. Spojrzałam się na niego jeszcze raz i zastanawiałam się, po co wydał tyle pieniędzy na mój prezent. On sam jest dla mnie najlepszym prezentem, jaki mogłam dostać.

**Rok temu, 7.05.2018**

- Ona nie jest dla ciebie dobra, Maciej. Ona cię zmienia - usłyszałam głos jego najlepszego przyjaciela. Siedziałam w łazience, kiedy Borys postanowił odwiedzić mojego chłopaka. - Nie spotykasz się z nami, nie masz na nic czasu. Praktycznie nie ma cię w mieście, a jak już jesteś, to spędzasz ten czas z nią! Cholera, tęsknię za swoim przyjacielem! - ton Borysa gwałtownie się podniósł, aż podskoczyłam, gdy usłyszałam, jak krzyczy na Maćka. Nie usłyszałam natomiast nic ze strony swojego mężczyzny. Czemu nic nie mówi? Nie zamierza mu się sprzeciwić? Przecież to nieprawda.

- Mam dla was czas - w końcu zabrał głos Maciej.

- Zostaw ją albo nas - zaśmiał się chłopak - wybór jest prosty.

Wyszłam w końcu z łazienki, czując złość na całą tę sytuację. Mój Maciej nic nie mówi, stoi jak wryty, kiedy ktoś mówi mu, że ma mnie zostawić.

- Racja, prosty. Ja odchodzę - ironicznie się uśmiechając, spojrzałam się na obu zaskoczonych mężczyzn. Zakładając buty oraz kurtkę, wsadziłam telefon do kieszeni spodni i opuściłam mieszkanie. Muszę to przemyśleć.

**Pół roku temu, 03.08.2018**

- Wszystkiego najlepszego, księżniczko! - krzyknął mi Maciej wprost do ucha. Byłam z moją przyjaciółką w restauracji, kiedy nagle chłopak pojawił się znikąd.

- Maciej! Mówiłeś, że Cię nie będzie! - pisałam, czując zbierające się łzy wzruszenia. Wstałam od stolika i rzuciłam się na mężczyznę.

**KONKURS LITERACKI****PROZA**

- Jakby mogło mnie nie być w najważniejszym dla nas dniu. Masz osiemnaście lat! [...]
- Maciej! Uśmiechnij się w końcu! - wydułem usta, patrząc na chłopaka.
- Przecież wiesz, że nie lubię zdjęć... - jego usta wygięły się w grymasie, poprawił swoje dłonie na moich biodrach i musnął ustami moją szyję.
- Możesz to po prostu zrobić dla mnie?- zapytałam, patrząc na niego groźnie, po czym przyłożyłam do oka różowy aparat, czekając, aż chłopak przyjmie ustaloną pozę. Chłopak się uśmiechnął, po twarzy było widać, że się rozluźnił.
- Dla ciebie? Dla ciebie zrobię wszystko, do końca moich dni będę robił.
- Uśmiechnęłam się i złączyłam nasze usta w krótkim, lecz pełnym miłości pocałunku.
- Ustaw się, robię!

**Dziś, 26.01.2019**

Czekam na niego już chyba dwadzieścia minut. To wszystko przez to, że znów pociąg miał opóźnienie. Och, moment. To już chyba było, prawda? Od prawie dwóch lat to wygląda tak samo. Pociągi, opóźnienia, hotele, domy, miłość. Ta historia oparta jest na faktach. Jesteśmy młodzi, dziś mam osiemnaście lat, a Maciej dwadzieścia. Zmienia się nasze podejście, nasz ulubiony gatunek muzyczny, nasz styl, nawet to, jak mówimy jest inne niż dwa lata temu. Chociaż jedna rzecz, jest niezmienna. Od dwóch lat kocham tego samego chłopaka w ten sam sposób. No i od dwóch lat Maciej nie lubi, kiedy robię mu zdjęcia.